Opowiadanie A. Widzowskiej *Inny.*

Do grupy Ady dołączył nowy przedszkolak. Pani przedstawiła go dzieciom i powiedziała, że ma na imię Anuj. Nikt nie chciał się z nim bawić, bo wyglądał inaczej niż wszyscy: miał ciemną skórę i czarne oczy, tak czarne jak nocne niebo. Chłopiec siedział w kąciku i rysował coś na kartce.

– To piesek? – zapytała Ada, przyglądając się rysunkowi.

– Tak, mój dog – odpowiedział chłopiec i dorysował żółte słońce.

Ada znała to angielskie słowo i wiedziała, że dog to znaczy pies. Zawsze marzyła o jakimś zwierzątku, ale niestety, była uczulona na sierść i po spotkaniu z psem lub kotem od razu zaczynała kichać. – Nie baw się z nim – szepnęła jej na ucho Kasia. – On jest z innego kraju– Jest miły – powiedziała Ada. – I ładnie rysuje. Od tej pory Ada i Anuj często bawili się razem: układali wieże z klocków, budowali zoo i ustawiali w nim plastikowe zwierzątka, kręcili się na tej samej karuzeli. Chłopiec znał dużo dziwnych słów, których Ada nie rozumiała, ale z radością uczyła go wymowy polskich słów. – To jest huśtawka, potrafisz powiedzieć? – Fuś... fuś... fuśtajka – próbował wymówić Anuj. Ada również nauczyła się nowych słów po angielsku i dowiedziała się, że Anuj urodził się w Indiach, a jego imię znaczy „młodszy brat”.

– Ja mam starszego brata Olka, ale jak chcesz, to możesz być moim młodszym braciszkiem – zaproponowała. Zbliżały się Dzień Babci i Dzień Dziadka, więc dzieci przygotowywały przedstawienie. Kilkoro z nich nie chciało występować razem z nowym kolegą.

– Ja nie będę z nim tańczyć – naburmuszyła się Ola.

– Moja mama powiedziała, że on jest z dzikiego kraju – stwierdził Jaś.

– A mój tata mówi, że oni jedzą palcami.

– Nieprawda! Anuj był u nas w domu z mamą i tatą. I wcale nie jedli palcami! – odezwała się Ada.

Słysząc to, pani poprosiła, żeby dzieci usiadły w kółeczku na dywanie, i opowiedziała im bajkę o króliczku Trusiu. Truś był czarny, chociaż wszystkie króliki w stadzie były białe. Okazało się jednak, że czarny królik był najodważniejszy ze wszystkich i to właśnie on uratował Białe Uszate Królestwo.

– Nie wolno się z nikogo śmiać i mówić, że jest inny lub gorszy. Na świecie żyje wielu ludzi, którzy różnią się kolorem skóry, mową i zwyczajami. Ważne, żebyśmy się od siebie uczyli i pomagali sobie wzajemnie.

Ada podeszła do Anuja i wzięła go za rękę.

– On jest moim młodszym bratem – powiedziała. – I razem zagramy babcię i dziadka w naszym teatrzyku! Okazało się, że Anuj ma śliczny głos i potrafi śpiewać jak skowronek. W dodatku nauczył się na pamięć trudnego wiersza po polsku i ani razu się nie pomylił. Największe wrażenie jednak zrobili na wszystkich babcia i dziadek Anuja. Byli ubrani kolorowo jak motyle i poczęstowali dzieci indyjskimi ciasteczkami.

Gdyby wszyscy na świecie byli tacy sami, nie działoby się nic ciekawego.